

Zespół ds. Badań Jakości Kształcenia<sup>1</sup>

## ***Drop-out* na UKSW w roku akademickim 2025/2026.**

### **Raport z danych sondażowych o osobach skreślonych po I roku studiów**

Zagadnienie porzucania studiów przez młodych ludzi wchodzących w okres akademicki doczekało się na przestrzeni ostatnich lat wielu opracowań i komentarzy, było też kwestią omawianą w środowiskach dydaktyków i naukowców ze świata szkolnictwa wyższego<sup>2</sup>. Jak się okazuje, początki tego typu refleksji można odnaleźć już przed kilkunastoma laty<sup>3</sup>, kiedy ta problematyka nie była aż tak akcentowana, jak obecnie. W istocie jest to problem istotny o znaczącej implikacji dla uczelnianych pionów administracyjnych i dydaktycznych – głównie z powodu zmieniającej się permanentnie liczebności studentów na zajęciach i wynikających z nich komplikacji (m.in. trudności z dzieleniem roczników na grupy i układaniem pod te podziały planów zajęć a także przydziałów obciążeń dydaktycznych).

#### **Wprowadzenie**

W zasadzie można powiedzieć, że *drop-out* to swoista odmiana innego bardzo podobnego zjawiska, które po raz pierwszy zaczęto opisywać w odniesieniu do świata pracy zawodowej – tzw. *quiet quitting* („ciche odejścia”). Wspólną miarą dla tego typu zjawisk jest zerwanie relacji poprzez wycofanie, unikanie, „zniknięcie”, przeważnie dokonywane w formie „ucieczkowej”, bez podawania przyczyn czy chociażby powiadomienia o swoich planach. Z reguły po prostu oznacza to absencję, brak pojawiania się na zajęciach dydaktycznych i zaniechanie jakiegokolwiek aktywności. Taka forma jest realnym wyzwaniem dla uczelni, stąd też konieczność dalszego monitorowania tego typu zachowań i próba odpowiedzi na pytania

---

<sup>1</sup> dr Joanna Wróblewska-Skrzek (analiza danych), dr Marcin Choczyński (opracowanie), mgr Mariola Pirek (przeprowadzenie badania).

<sup>2</sup> Zob. J. Wróblewska-Skrzek, M. Choczyński (2024), *Analiza zjawiska drop-out na przykładzie Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Raport z badań*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne / Academic Journal of Sociology” 2024, nr 34, z. 2, s. 97-112.

<sup>3</sup> Por. A. Komendant-Brodowska, T. Zając (2015), *Zjawisko dropout na Uniwersytecie Warszawskim*, Pracownia Ewaluacji i Jakości Kształcenia UW, Warszawa, źródło: [http://pejk.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/289/2018/04/dropout\\_raport\\_2015.10.06.pdf](http://pejk.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/289/2018/04/dropout_raport_2015.10.06.pdf), dostęp: 06.07.2026 r.

o ich przyczynę (lub przyczyny). Problematyka *drop-outu* dotyczy w zasadzie każdego typu uczelni wyższych z różnych miast i regionów – o różnorodnym prestiżu i skali lokalnego oddziaływania<sup>4</sup>. Znamienne, że zleceń analiz tego zjawiska podejmują się coraz częściej władze ministerialne<sup>5</sup>.

Wprawne oko socjologa zapewne dostrzeże, że *drop-out* to po prostu odzwierciedlenie aktualnych trendów społecznych (z pogranicza instytucji socjalizacji/wychowania i ekonomii – pracy zawodowej). Współcześni młodzi ludzie (etykietowani jako pokolenie Z) praktykują specyficzne dla siebie wzory wchodzenia w dorosłe role społeczne i są także pewnym „wytworem” obecnego podejścia pedagogicznego i andragogicznego do kwestii zdobywania wiedzy, umiejętności i kompetencji. Nie należy zapominać, że szkolnictwo wyższe nadal (choć pojawiają się postulaty, aby zupełnie od tego odejść) oznacza w pewnym stopniu etap selekcji stratyfikacyjnej, a zdobycie wyższego wykształcenia pozwala na jednak większe możliwości życiowe (w tym: pracownicze, awansowe, intelektualne, tożsamościowe), co jednak wiele młodych ludzi dostrzega dopiero na końcowym etapie studiowania.

Dwudziestokilkuletni ludzie w 2025 i 2026 r. doświadczają presji mediów społecznościowych i wielostronnych (często całkowicie sprzecznych i kontrfaktycznych) opinii nt. samego studiowania i jego życiowej „przydatności”. Dodatkowo wciąż wchodzenie na rynek pracy w wielkomiejskim środowisku warszawskim nie jest trudne (bardzo niska stopa bezrobocia). Zaznaczyć też należy, że studentom oferowane są przeważnie prace o niższej doniosłości (np. usługi, recepcje, kasy sklepowe, gastronomia, spedycja i dowóz towarów), które stanowią dla młodego człowieka pierwsze doświadczenia i zarazem wypłaty. Dzięki temu, a także zmieniającym się trendom użyteczności zawodowej poszczególnych profesji, zmiana kierunków studiów czy też ich porzucanie nigdy nie były decyzją o tak relatywnie niskim ryzyku, jak obecnie. Wspomniano również o roli selekcji – coraz częściej problemem jest zdecydowanie zbyt wysoki koszt nie samego studiowania, ale zakwaterowania w Warszawie. Ujawnia się tutaj także kwestia klasowości i wynikająca z niej stratyfikacyjna funkcja rodzin, które posiadają różne możliwości zapewnienia lokum podczas studiowania (wynajem, własne mieszkanie). Zderzenie się z tymi wszystkimi realiami powoduje, że *drop-*

---

<sup>4</sup> Zob. D. Tomczyszyn, W. Romanowicz, O. Filipiak, A. Szepełuk (2025), *Zjawisko drop-outu w Akademii Białskiej im. Jana Pawła II – raport z badań*, „Rozprawy Społeczne”, nr 19 (1), s. 134-147, <https://doi.org/10.29316/rs/203147>.

<sup>5</sup> Zob. P. Wiktorko, M. Czarnocka-Cieciura, M. Feldy, A. Łobodzińska, B. Pawlik, E. Witkowska (2020), *Zjawisko drop-outu na polskich uczelniach. Raport opracowany na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego*, Ośrodek Przetwarzania Informacji – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa, źródło: [https://irsw.pl/wp-content/uploads/2024/04/DROP-OUT\\_RAPORT-OPI-PIB.pdf](https://irsw.pl/wp-content/uploads/2024/04/DROP-OUT_RAPORT-OPI-PIB.pdf), dostęp: 06.07.2026 r.

*out* tak wyraźnie dotyka praktycznie większości uczelni i stał się nową rzeczywistością, która stanowi o istocie lat 20. XXI w. w odniesieniu do zasad i idei studiowania jako takiego.

### **Metodologia badań dotyczących *drop-outu* na UKSW w roku akademickim 2025/26**

Znając tego typu uwarunkowania makrospołeczne, Zespół ds. Badań Jakości Kształcenia UKSW postanowił po raz kolejny zbadać główne motywy porzucania studiów, starając się jednocześnie poznać skalę tego zjawiska na pierwszych rocznikach studiów, gdzie jest ono najbardziej widoczne. Do tego celu stworzono kwestionariusz ankiety elektronicznej uwzględniający też jakościowe elementy wypowiedzi badanych – w dobrze znanej w metodologii formule esejów. W narzędziu zamieszczono pięć pytań zasadniczych (ostatnie pytanie miało właśnie charakter komentarza własnego respondentów – „czy chcesz dodać coś jeszcze?”) oraz pięć pytań dotyczących cech społeczno-demograficznych indagowanych (tzw. „metryczkowych”, tj. kierunek studiów, płeć, pochodzenie, miejsce zamieszkania podczas studiowania oraz ocena sytuacji materialnej – ostatnie z pytań miało charakter nieobowiązkowy).

Prośbę o wypełnienie ankiety skierowano łącznie do 719 osób, które przestały uczestniczyć w zajęciach na pierwszym roku studiów po kilku tygodniach trwania zajęć dydaktycznych – przeważnie w listopadzie 2025 r. Ostatecznie do próby badawczej zakwalifikowano 65 responsów – odpowiedzi tej zbiorowości poddane zostały analizie danych. Tak słaby odzew też może być potraktowany jako składnik *drop-outu*, tzn. odchodzenie z uczelni przeważnie nie jest kwestią bardzo ważną dla młodych ludzi, częściowo nie chcą dzielić się swoimi motywacjami – albo uznają, że nie są one zbyt istotne dla podzielenia się nimi z kimś, kto porzuconą uczelnię reprezentuje.

Skład próby badawczej kształtował się według następujących wymiarów cech: 52,3% respondentów stanowiły kobiety, 38,5% mężczyźni, a 9,2% uczestników badania nie chciało odpowiadać na tego rodzaju pytanie, ponadto najwięcej ankietowanych zadeklarowało wybranie następujących kierunków studiów: filologia polska (10,8%), filozofia (7,7%) oraz socjologia, kierunek lekarski, filologia włoska, filozofia i prawo (wszystkie wskazania po 6,2%). Respondenci najczęściej jako miejsce pochodzenia wskazywali miasto powyżej 500 tys. mieszkańców (49,2%), a w zdecydowanie mniejszym stopniu miasto poniżej 100 tys. mieszkańców (16,9%), wieś (15,4%) i miasto od 100-500 tys. mieszkańców (13,8%). Na te pytanie nie chciało odpowiedzieć 4,6% badanych. Deklarowane miejsce zamieszkania w Warszawie podczas studiowania to najczęściej mieszkanie u rodziny (33,8%), a w dalszej

kolejności dojeżdżanie z innej miejscowości (27,7%), wynajmowanie lokalu (23,1%) i na końcu posiadanie własnego mieszkania (7,7%). Na to pytanie nie chciało odpowiadać również 7,7% respondentów. Ocena sytuacji materialnej własnej rodziny – jako pytanie nieobowiązkowe – stała się przedmiotem refleksji dla wszystkich uczestniczących w badaniu osób. Najwięcej jednostek zadeklarowało odpowiedź „wystarczająca” (41,5%), dalej „bardzo dobra” (21,5%) i „dobra” (20,0%). Zdecydowanie mniej wskazań dotyczyło oceny sytuacji materialnej jako trudnej (3,1%) i „bardzo trudnej” (4,6%). Na to pytanie nie chciało udzielić odpowiedzi 9,2% ankietowanych.

### **Analiza badawcza**

Pierwsze pytanie dotyczyło tego, czy Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie był uczelnią pierwszego wyboru dla respondentów? Okazało się, że dla ponad połowy badanych (56,9%) UKSW rzeczywiście był priorytetem, dostali się także na preferowany przez siebie kierunek. Z kolei dla nieco więcej, niż co trzeciego ankietowanego (36,9%), studia na naszej uczelni były wyborem drugorzędnym. Osoby takie nie dostały się na wybrany kierunek na innej uczelni (pierwotnie preferowanej), więc ostatecznie postanowili studiować ten kierunek właśnie na UKSW. Najmniej wskazań (6,2%) dotyczy tych ankietowanych, którzy dostali się na UKSW, ale nie na wybrany kierunek, więc wybrali inny – też na naszej uczelni. Widać więc, że *drop-out* raczej nie ma charakteru dominującej przyczyny tkwiącej w nietrafności wyboru kierunku czy też nietrafności wyboru samej uczelni.

Z tymi wskazaniem wyraźnie kontrastują opinie wyrażone w pytaniu drugim. Otóż okazało się, że dla 67,7% respondentów rezygnacja ze studiów była świadomym wyborem – sami badani zdecydowali o opuszczeniu studiów. Zdecydowana mniejszość (32,3%) ujawniła, że ta decyzja podyktowana była raczej okolicznościami zewnętrznymi, które zmusiły badanych do rezygnacji. To właśnie tutaj widać zarysowany na początku tekstu rozdźwięk między kwestiami łatwości odejścia z akademickiego świata z uwagi na wiele możliwości (przede wszystkim dogodność wejścia na rynek pracy), a kwestiami klasowości, posiadania zabezpieczenia materialnego czy po prostu wsparcia od osób bliskich. Oczywiście można powiedzieć, że dla dorosłego człowieka każda decyzja jest poprzedzona świadomym wyborem wynikającym z posiadania wolnej woli, jednakże czasami splot wydarzeń powoduje, że wycofanie ze studiowania staje się koniecznością, ale podjętą wbrew własnym zamierzeniom.

Warto teraz przejść do konkretnych powodów, jakie przyczyniły się do podjęcia przez ankietowanych decyzji o porzuceniu studiów. Poproszono badanych, aby określili na skali od

1 do 7 (gdzie 1 = nie miało żadnego znaczenia, a 7 = miało decydujące znaczenie) doniosłość przedstawionych opcji odpowiedzi. Decydujące znaczenie (łącznie odpowiedzi 6 i 7) miały w kolejności: decyzja o zmianie i podjęciu studiów na innej uczelni (38,5%), długi lub utrudniony dojazd na uczelnię (36,9%), trudność pogodzenia studiowania z pracą (35,4%), organizacja studiów m.in. rozbity plan zajęć – nadmierna liczba okienek, codzienne zajęcia – (30,8%), problemy osobiste (26,1%), trudność w pogodzeniu tych studiów z (jednocześnie realizowanym) drugim kierunkiem (23,1%), przytłoczenie koniecznością intensywnej nauki (20,0%), kontakt z administracją uczelni (18,5%), problemy zdrowotne (16,9%), trudność w nawiązaniu relacji towarzyskich, poczucie wyobcowania oraz wysokość kosztów utrzymania w Warszawie (obie odpowiedzi po 15,4%), sposób zapisów na zajęcia w formule „kto pierwszy ten lepszy” (15,3%), dostępność miejsc w obecnych akademikach (6,2%), rozłąka z bliskimi (6,1%), ciąża lub wychowywanie dzieci oraz brak akademika w pobliżu kampusu (obie odpowiedzi po 4,6%).

Przedstawione powyżej motywy wskazują, że studenci po wkroczeniu w akademicki świat szybko orientują się o trafności bądź nietrafności podjętych decyzji aplikacyjnych. Zderzają swoje wyobrażenia o studiowaniu z rzeczywistym programem i charakterem przedmiotów na swoim kierunku, ich rozplanowaniem w dniu zajęciowym, jak i w całym tygodniu – tak samo konfrontują się z realiami życia codziennego w aglomeracji warszawskiej (dostępność komunikacji miejskiej i wynikająca z niej „jakość” dojazdu na uczelnię). Dochodzą do tego problemy osobiste i też często chęć uczęszczania na drugi kierunek. Mniej ważne, jak się okazuje, są kontakty z administracją uczelni, zawiązywanie relacji i więzi z innymi studentami, a także wysokość kosztów utrzymania. Pewnym zaskoczeniem jest natomiast dość mało wskazań dotyczących tak często podnoszonej ostatnio w mediach kwestii miejsc w akademikach. Na pewno nie są one głównym powodem odejścia z uczelni, podobnie jak rozłąka z bliskimi czy też rodzicielstwo studentów. Po prostu młodzi ludzie szybko „ewakuują” się z kierunku i naszej uczelni, które wydają im się bardzo nie odpowiadać – wybierają finalnie inną placówkę i jej ofertę kształcenia. Być może ta refleksja o opuszczeniu UKSW wykrystalizowała się już po jej wyborze, jeszcze podczas okresu wakacyjnego poprzedzającego rok akademicki. Biorąc pod uwagę wyraźne sprofilowanie uczelni akademickich w Warszawie (nie tylko pod kątem ich specjalizacji, ale także odniesienia tożsamościowego) takie właśnie wskazania są zrozumiałe z perspektywy młodych ludzi – subiektywnie idą za głosem serca i zmieniających się (często niezwykle szybko) preferencji.

W przedostatnim, czwartym pytaniu odniesiono się natomiast do kwestii trafności zaproponowanych stwierdzeń (sformułowań), które w najbardziej trafny sposób oddają

powody rezygnacji z danego kierunku. Podobnie, jak w pytaniu poprzednim, poproszono badanych, aby określili na skali od 1 do 7 (gdzie 1 = nie miało żadnego znaczenia, a 7 = miało decydujące znaczenie) doniosłość przedstawionych opcji odpowiedzi. Okazało się, że decydujące znaczenie (łącznie odpowiedzi 6 i 7) miały w kolejności: „wybrany kierunek nie zapewniłby mi interesującej pracy” (20,0%), „wybrany kierunek nie zapewniłby mi dobrze płatnej pracy” oraz „rozczarował mnie program studiów wybranego kierunku” (obie odpowiedzi po 18,5%), „wybrany kierunek nie zapewniał mi rozwoju naukowego” (16,9%), „wybrany kierunek okazał się nudny i mało ambitny” (13,9%), „prowadzący zajęcia byli mało interesujący” (12,3%), „prowadzący zajęcia byli zbyt wymagający” (7,7%), „wybrany kierunek okazał się zbyt trudny i wymagający” (6,1%). Tutaj znów widać kwestię pragmatyki wyboru studiów pod kątem planowanej kariery zawodowej i związanych z nią możliwości (rozwojowych i finansowych). Mniej zwracano uwagę natomiast na „atrakcyjność” kierunków, która brała się z cech osobowych prowadzących zajęcia. Co warto podkreślić, rezygnujący ze studiów w bardzo małym stopniu zwrócili uwagę na wymagania im stawiane, nie są one dla nich znaczące.

W wypowiedziach dodatkowych, które zagregowano w formule jakościowej jako pisemne eseje, przeważały głosy pragmatyczne. Niektóre z nich powodowały pewną konsternację, jak np.: „ja tylko legitkę chciałem, miała być na rok a tu oszustwo i wywalili w połowie” lub „otrzymanie statusu studenta kierowało i tylko to”. Jak widać, jest to poważny problem systemowy, który musi być rozwiązany na szczeblu ministerialnym, aby wyeliminować osoby niezainteresowane studiowaniem, tylko nabyciem legitymacji i związanych z nią zniżek. Podkreślano też problemy z umiejscowieniem UKSW na obrzeżu Warszawy, jak można przeczytać: „bardzo utrudniony dojazd do uczelni, mało połączeń i spora odległość od innych – ważnych punktów w Warszawie”. W podobnym tonie jest inna wypowiedź uczestnika badań: „jakby wszystkie zajęcia były jednego dnia, albo po tylko blokami po południu, to łatwiej by było mi to pogodzić z pracą na etacie. Temat studiów mnie interesuje i chciałabym w nim pracować, ale pracuje aktualnie po drugiej stronie miasta i trudno mi jeździć z Włoch na Młociny. Może jakby wykłady były online to byłabym w stanie połączyć się w trakcie pracy lub z domu, bez konieczności jeżdżenia, a ćwiczenia stacjonarnie ale jakoś wszystkie na raz”. Kolejna wypowiedź badanego też wskazuje na trudności w pogodzeniu studiowania i pracy zawodowej – głównym problemem jest tutaj dojazd (przemieszczanie się z innych części miasta): „po prostu trudny kierunek z bardzo długim dojazdem z koniecznością łączenia go z pracą na pół etatu – w zasadzie nie miałam dnia wolnego, co mnie ostatecznie rozłożyło zdrowotnie. A na mieście mają płatne kursy, gdzie materiał bardziej skondensowany

i lepszy dojazd (rachunkowość). O i byłoby fajnie jakby były mikrofały na kampusie, a nie wszędzie automaty, pozdrawiam”. Zwrócono także uwagę na konkurencję i niestety trend do obniżenia standardów w edukacji akademickiej (tzw. „płatne kursy”).

W wypowiedziach padają także sformułowania o wpływie pogorszenia się stanu psychicznego na efektywność studiowania: „mam poważne problemy ze zdrowiem psychicznym. Nie udało mi się zdobyć IOS na czas, więc nie przystąpiłam do sesji. Czułam się bardzo przytłoczona i bezradna. Naprawdę polubiłam to miejsce i spróbuję w tym roku ponownie dostać się na ten sam kierunek. Czułam jednak czasem brak wsparcia i zrozumienia. Według mnie wielką poprawą byłoby zwiększenie świadomości o chorobach psychicznych i problemach takich jak myśli samobójcze. Jestem jednak świadoma, że brak tej świadomości nie jest problemem uniwersytetu, a całego społeczeństwa. Chciałabym zaznaczyć, że przez chwilę poczułam, jakby ta uczelnia była moim drugim domem. Moja rezygnacja nie była w pełni zależna ode mnie”. Motywacja *drop-outu* opiera się też – podobnie jak we wcześniejszych wypowiedziach – na kwestiach finansowych: „podjęłam decyzję o rezygnacji ze studiów niestacjonarnych II stopnia. Przeważały tu powody związane z opłatą za studia. Planowałam rozpocząć pracę w pełnym wymiarze, jednak nie zostałam do niej przyjęta, więc podjęłam decyzję o zmianie uczelni jak i kierunku, aby rozwijać się w innym kierunku”. Co istotne, właśnie już na drugim stopniu studiów młodzi ludzie mogą nieco inaczej tłumaczyć powody swoich rezygnacji – mają już przecież wyższe wykształcenie, osiągnęli ten status, częściej zatem orientują kontynuację studiów wobec głównego kryterium pracy zawodowej (która jest traktowana na pewno bardziej doniośle, niż wcześniej).

### **Wnioski i podsumowanie**

Przeglądając wyszczególnione w przypisach bibliograficznych pozycje i odnosząc je do badań własnych nt. *drop-outu* na UKSW, okazuje się, że motywy i przyczyny opuszczania studiów są bardzo podobne i stanowią odbicie bardzo „rozchwianej” gospodarki, w której nie można określić „pewnych” specjalizacji zawodowych, a więc przede wszystkim kierunków studiów, które dawałyby stabilne podstawy przyszłych profesji. Młodzi ludzie więc zmuszeni są stale poszukiwać, wybierać dostępne opcje kształcenia. Trzy- i dwuletnie cykle kształcenia (oraz występujące jeszcze pięcioletnie studia jednolite i sześcioletnie – np. na medycynie) są coraz mniej dostosowane właśnie do rzeczywistości, którą obecnie silnie modeluje sztuczna inteligencja, wprowadzając dodatkowy czynnik zmian.



Warto również podnieść argument o częstym niezrozumieniu istoty kształcenia uniwersyteckiego przez młodych ludzi. Oczekują oni, że kształcenie będzie miało formę „skondensowaną”, „kursową”, charakterystyczną raczej dla szkoły zawodowej, niż uniwersytetu – z jego wykładami, zagłębianiem się w teorie, tłumaczeniem podstaw logiki, filozofii czy też innych kanonicznych dla formacji uniwersyteckiej zajęć. Dlatego też *drop-out* stał się zjawiskiem powszechnym i pewnym wyzwaniem dla akademickiego świata, odzwierciedlającym niepokoje i przeobrażenia na rynku pracy, ale też stawiającym szkoły wyższe przed szeregiem pytań o swoją istotę i tożsamość.

W istocie *drop-out* pokazuje, jak wizja uniwersytetu jako miejsca formacyjnego różni się z planowaniem ukończenia studiów wyższych. Kształtowanie etosu inteligenckiego – poprzez przyswajanie dużej ilości wiedzy – stało się pewnym balastem, od którego młodzi ludzie chcą odejść, a oczekują jedynie nabycia umiejętności pragmatycznych, mających przełożenie na obecną sytuację rynku pracy. Wyzwaniem dla świata akademickiego jest adekwatna odpowiedź na tego typu zjawiska.